

<https://www.bbn.gov.pl/pl/wydarzenia/5423,BBN-o-NATO-po-zakonczeniu-operacji-w-Afganistanie.html>

2021-09-23, 16:57

04.04.2014

BBN o NATO po zakończeniu operacji w Afganistanie

Zapraszamy do zapoznania się z artykułem poświęconym potrzebie ewolucji polityki Sojuszu Północnoatlantyckiego po zakończeniu operacji w Afganistanie, autorstwa szefa Biura Bezpieczeństwa Narodowego ministra Stanisława Kozieja oraz eksperta w Departamencie Zwierzchnictwa nas Siłami Zbrojnymi płk. Mariusza Fryca. Tekst został opublikowany w monografii zatytułowanej „Polityczno-wojskowe implikacje członkostwa Polski w NATO” pod redakcją T. Kośmidra, wyd. AON, Warszawa 2014.

Prof. dr hab. Stanisław Koziej

Płk dr inż. Mariusz Fryc

NATO po zakończeniu operacji w Afganistanie^[1]

Jak turbulentny i nieprzewidywalny jest dzisiejszy świat, a w szczególności jego wymiar międzynarodowego bezpieczeństwa po raz kolejny uświadamia nam wszystkim obecna sytuacja kryzysowa na Ukrainie, a w szczególności neoimperialistyczna postawa Federacji Rosyjskiej na Krymie.

Do niedawna jeszcze powszechnie przyjmowane założenie, że to Afganistan, a dokładniej dobiegająca końca najtrudniejsza i najdłuższa misja NATO - ISAF^[2] będzie najlepszą cezurą, by podsumować dotychczasowy „dorobek” Sojuszu i określić jego perspektywę rozwojową jest już dzisiaj nieaktualne.

Teraz dużo zasadniejszym i ważniejszym pytaniem dotyczącym przyszłości NATO nie jest to jak może wyglądać Sojusz postisafowski, ale jak zmieni się NATO w konsekwencji wydarzeń po Ukrainie? Jak trwające tam polityczno-militarne napięcie zdeterminuje jego podejście do bezpieczeństwa i obronności, jak wpłynie ono na stan stosunków euroatlantyckich czy wreszcie na relacje wewnątrz europejskie?

W tych trudnych chwilach, jakie mają miejsce za naszą wschodnią granicą jako szef BBN-u odczuwam jednak pewną dozę gorzkiej, osobistej satysfakcji. Wydarzenia na Ukrainie pozytywnie zweryfikowały nasze polskie podejście do spraw bezpieczeństwa zewnętrznego i wewnętrznego, w tym do kwestii obronności i rozwoju SZ. Nasze przewidywania dotyczące tworzenia się sytuacji politycznie niejasnych i trudnokonsensusowych stały się faktem. Rekomendacje Strategicznego Przeglądu Bezpieczeństwa Narodowego (SPBN) okazały się trafione, a przyjęta strategia - zrównoważonego umiędzynarodowienia oraz usamodzielnienia Polski w dziedzinie bezpieczeństwa - publicznie znana pod nazwą „doktryny Komorowskiego” jest dziś właściwym kierunkiem działania Rzeczypospolitej na rzecz wzmocnienia bezpieczeństwa narodowego, międzynarodowego, w tym i przyszłego NATO.

Czy nadchodzi zmierzch „strategicznej paury”?

Przyglądając się rosyjskiej interwencji na Krymie, każdy w Europie ma prawo czuć się zaniepokojony. Doszło tam do „pełzającego” przejęcia przez Rosję kontroli nad integralną częścią terytorium Ukrainy. Rosja realizowała scenariusz opanowywania tego półwyspu nie używając bezpośredniej siły militarnej. Na Krymie mamy w rzeczywistości do czynienia z użyciem dwóch rosyjskich armii. Pierwszej to jest tej oficjalnej, pod sztandarami i w barwach rosyjskich i

drugiej tzw. szarej, a zatem formacji, która oficjalnie nie przyznaje się, choć w istocie jest częścią wojsk rosyjskich. Ta grupa militarna, choć jest uzbrojona i odpowiednio wyposażona, niestety nie jest oznakowana, co oznacza, że według prawa międzynarodowego nie może być uznana za wojsko.

Dodatkowym, ważnym składnikiem putinowskiej strategii jest prowadzona walka informacyjna, a dokładniej szerzona propaganda dezinformacyjna w cyberprzestrzeni i mediach.

W rezultacie Moskwa dysponując wojskiem i „nie-wojskiem” oraz zachowując pozory powstrzymywania się od użycia przemocy zbrojnej osiągnęła swoje cele na półwyspie krymskim. Rosyjskiej armii udało się opanować kluczowe obiekty, otoczyć ukraińskie garnizony, zająć lotniska oraz objąć kontrolą szlaki komunikacyjne.

Jest to klasyczny przykład sytuacji politycznie niejasnej, a więc stanu pomiędzy wojną a pokojem, której towarzyszą trudności z wypracowaniem właściwej decyzji polityczno-militarnej na scenie międzynarodowej.

W raporcie ze Strategicznego Przeglądu Bezpieczeństwa Narodowego sytuacje polityczno-niejasne i trudnokonsensusowe opisane zostały m.in. jako najbardziej prawdopodobne scenariusze kryzysowe, które zagrożić mogą bezpieczeństwu międzynarodowemu, ale również i naszemu - narodowemu, w prognozowanych uwarunkowaniach geostrategicznych.

Chociaż, jak się wydaje, obecnie nie grozi nam bezpośrednia inwazja na terytorium RP, niemniej jednak środowisko bezpieczeństwa wokół Polski zmienia się na naszą niekorzyść. Dzisiaj dostrzec można więcej powodów do obaw i ryzyka niż w momencie, kiedy opracowywaliśmy wnioski z SPBN-u. Odnieść też można wrażenie, że mamy do czynienia z końcem dotychczasowego, względnie pokojowego sposobu uprawiania międzynarodowej polityki, końcem „resetu” amerykańsko-rosyjskiego i być może nawet z nową, inną formą „zimnej wojny” między Wschodem a Zachodem.

Jeśli okres „strategicznej pauzy” rzeczywiście dobiega końca, sytuacja ta utwierdza co raz bardziej w przekonaniu, co do słuszności i konieczności implementacji założeń prezydenckiej doktryny. Co więcej w przypadku rozwoju niekorzystnych uwarunkowań musimy liczyć się nawet z przyspieszeniem realizacji priorytetowych zdolności obronnych.

Chodzi tu przede wszystkim o rozwój potencjału przeciwwaskoczeniowego, a w jego ramach zwiększenie zdolności wojsk do rozpoznania, wywiadu, obrony powietrznej, w tym przeciwrakietowej, a także zwiększenie mobilności wojsk lądowych, szczególnie w wymiarze śmigłowcowym. Konieczne jest także przyspieszenie prac nad usprawnieniem wojennego systemu kierowania obroną państwa oraz wzmocnieniem systemu strategicznej odporności kraju (powszechność przygotowań obronnych, bezpieczeństwo infrastruktury, rola wojsk specjalnych w obronie kraju, zmodyfikowane funkcjonowanie NSR, przygotowanie rezerw mobilizacyjnych itp.).

Ekspedycyjne „przejęcie” NATO

Mówiąc o przyszłości Sojuszu nie sposób jednak nie odnieść się do operacji w Afganistanie i naszego w nim zaangażowania. Bez wątplenia udział Sił Zbrojnych RP w ISAF jest potwierdzeniem naszej solidarności sojuszniczej, partnerskiej wiarygodności. Stanowił potwierdzenie profesjonalizmu Wojska Polskiego i jego hartu ducha. Dzięki misji ISAF zmieniła się nasza kultura dowodzenia, sposób i poziom współpracy z sojusznikami. Dysponujemy nowymi zdolnościami, wdrożyliśmy do wojsk nowe taktyki, techniki i procedury. Staliśmy się interoperacyjni z NATO. Czujemy się silni w Sojuszu i odczuwamy, że jesteśmy jego immanentną częścią.

Problem jaki jest dostrzegany w kontekście tak długotrwałego udziału NATO w operacji w Afganistanie określić można jako „ekspedycyjne przejęcie”. Okoliczności te spowodowały w Sojuszu, jak również i u naszych partnerów niebezpieczną zmianę myślenia, która zepchnęła na dalszy plan potrzebę trwałego umacniania traktatowej funkcji Sojuszu, jaką jest kolektywna obrona.

To samo zjawisko, dotknęło pośrednio również i nasze siły zbrojne. Udział wojsk polskich w operacji ISAF sprawił, że i my zapominaliśmy niekiedy o realizacji konstytucyjnego zadania, jaką jest obrona państwa i ochrona obywateli. *Działania przeciwpartyzanckie*, organizowanie pomocy humanitarnej, wsparcie władz cywilnych w administrowaniu prowincją, czy też pomoc w rozwoju afgańskiej infrastruktury wymusiły na nas, siłą rzeczy, kontynuowanie „specyficznej” modernizacji technicznej i w rezultacie ograniczyły możliwości optymalnego przygotowywania naszych sił zbrojnych do pełnego spektrum zadań obronnych. Skutkowało to rozwijaniem potencjału wojskowego, którego nie można w pełni zaliczyć do grupy *priorytetowych zdolności potrzebnych do obrony własnego kraju*.

Szansą na rozwój Sojuszu jest jego powrót do traktatowych „korzeni” i przywrócenie odpowiedniej rangi wschodniemu kierunkowi polityki NATO

Dzisiaj, praktycznie wdrażając do systemu bezpieczeństwa narodowego wnioski z SPBN-u i założenia „doktryny Komorowskiego”, próbujemy dokonać właściwego rozłożenia środka ciężkości pomiędzy rozbudową własnego potencjału obronnego, a zdolnościami do działania poza przestrzenią euroatlantycką w ramach operacji reagowania kryzysowego.

Działania te obejmują również aktywne zabiegi o to, aby Sojusz praktycznie - a nie tylko deklaratywnie - konsolidował się wokół podstawowej funkcji tj. zapewniania w pierwszej kolejności bezpośredniego bezpieczeństwa swych członków. Uważamy, że szansą na przetrwanie, ale i rozwój NATO jest jego powrót do traktatowych „korzeni”.

Taki powrót do „korzeni” powinien oznaczać m.in. systematyczną aktualizację planów ewentualnościowych, a więc planów działania na wypadek agresji na członka NATO, prowadzenie dużych ćwiczeń takich jak niedawne manewry „Steadfast Jazz” (2013) i gier strategicznych weryfikujących te plany oraz właściwą i równomierną w stosunku do wszystkich członków i prognozowanych niebezpieczeństw rozbudowę infrastruktury obronnej.

Jestem również przekonany, że nawoływania Polski w Europie i na forum NATO do poświęcania większej wagi obronie kolektywnej i rozwojowi potencjału militarnego będą bardziej zrozumiałe wśród naszym sojuszników w obliczu kryzysu na Ukrainie niż dobiegającej misji ISAF. Myślę również, że militarne napięcie na Krymie - tak jak za czasów „Zimnej Wojny”, kiedy obecność wspólnego wroga jednoczyła interesy i zasoby wszystkich członków - pozwoli teraz bardziej zainteresować pozostałe państwa w Europie wschodnim kierunkiem polityki NATO i UE. Uświadomi im, że prócz północnego (Arktyka) i południowego (Morze Śródziemne, Zatoka Perska i Północna Afryka) geostrategicznego kierunku istnieje jeszcze, ważny wschodni wymiar NATO. W kontekście tym państwa NATO powinny dokonać całościowego przeglądu swoich relacji z Rosją i Ukrainą, a obszarami działań Sojuszu powinno stać się: wsparcie Ukrainy, spełnienie oczekiwań państw członkowskich Europy Środkowo-Wschodniej w zakresie wzmocnienia ich bezpieczeństwa oraz ograniczenie współpracy z Federacją Rosyjską.

Silne NATO potrzebuje europejskiej siły i solidarności

NATO by wciąż było skutecznym narzędziem kształtującym międzynarodowe środowisko bezpieczeństwa potrzebuje europejskiej siły. Potrzebuje jej potencjału, ale i politycznej solidarności, które będą w stanie wesprzeć Sojusz. Dlatego Europa musi przebudzić się z letargu i zmienić dotychczasowe podejście. Europa musi mieć własny plan działania, musi posiadać spójną koncepcję bezpieczeństwa, po prostu musi mieć nową strategię.

Większość z nas upatrywała szansy w ubiegłorocznym, grudniowym posiedzeniu Rady Europejskiej dotyczącej rozwoju Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony. Zależało nam na podjęciu strategicznej debaty w UE, która z biegiem czasu mogłaby się zakończyć określeniem wspólnych strategicznych interesów państw członkowskich UE, a następnie umożliwiłaby znowelizowanie nieaktualnej już strategii bezpieczeństwa (2003). Choć szczyt zakończył się umiarkowanym sukcesem to jednak Rada Europejska zleciła opracowanie w 2015 r. raportu oceniającego wpływ zmian w środowisku globalnym na politykę UE. Upatrujemy tu swoją szansę, gdyż prace nad raportem mogłyby przybrać postać Strategicznego Przeglądu Bezpieczeństwa Europejskiego i objąć swoim zakresem określenie wspólnych interesów, możliwych scenariuszy rozwoju środowiska bezpieczeństwa, opcji koniecznych przygotowań

oraz działań w ramach Wspólnoty.

Przypomnę, że jedną z Rad Bezpieczeństwa Narodowego poświęciliśmy właśnie potrzebie wyeksponowania polityki obronnej w wymiarze politycznym UE. Mówiliśmy wówczas o potrzebie rozwoju zdolności wojskowych (grupy bojowe), zapewnieniu bezpieczeństwa w cyberprzestrzeni, wykorzystaniu kosmosu oraz o zrównoważonej konsolidacji przemysłu zbrojeniowego w ramach Unii Europejskiej.[3] Jest to potencjał, którego potrzebuje NATO, ale i Europa, by w przyszłości mogła odgrywać rolę strategicznego, międzynarodowego gracza.

Polsce szczególnie zależy, aby maksymalnie upodmiotowić Unię Europejską w dziedzinie bezpieczeństwa. Tak, aby stała się, obok NATO, w większym stopniu niż dzisiaj, drugim ważnym zewnętrznym filarem wspierającym nasze bezpieczeństwo.[4]

Kryzys polityczno-militarny na Ukrainie pokazuje nam wszystkim jak ważne jest - z jednej strony - ustanowienie aktualnej i realnej strategii bezpieczeństwa UE, z drugiej zaś, wydarzenia te powinny nadać pracom nad raportem strategiczny impuls oraz nowego europejskiego ducha solidarności w podejściu do bezpieczeństwa i obronności. Solidarność ta powinna m.in. przejawiać się przegładem przez państwa członkowskie UE dotychczasowego zakresu swoich dwustronnych kontaktów wojskowych z Rosją, jak i polityki w zakresie eksportu i importu uzbrojenia oraz sprzętu wojskowego.

Perspektywa „strategicznej próżni” w zdolnościach europejskich powinna skłonić Europejczyków do zwiększenia wydatków na obronność

Dzisiejsza Europa stoi w obliczu perspektywy „strategicznej próżni”. To znaczy strategicznej luki w zdolnościach militarnych, brakiem skryzalizowanego przywództwa i rozmyciem kompetencji pomiędzy UE i NATO.

Pomimo tego, że wydatki na obronność w Europie sięgają aż 200 mld. euro (ok. 275 mld. dolarów) stan ten w żaden sposób nie przekłada się na potencjał militarny.[5] Po raz kolejny słabość tę obnażyła operacja w Libii (2011). Okazało się, że bez użycia amerykańskich załóg lotniczych oraz wsparcia w zakresie rozpoznania, precyzyjnej amunicji, czy zdolności do tankowania w powietrzu Europejczycy nie byłoby w stanie przeprowadzić tej operacji.

Nie powinny zatem dziwić oczekiwania USA i przekonywanie europejskich sojuszników do większego finansowego zaangażowania na rzecz obronności. Amerykanie domagają się, by wspólne wydatki na zbrojenia ponoszone przez USA i kraje europejskie NATO osiągnęły stosunek 50/50, który obecnie kształtuje się na poziomie 70/30. Apele te jednak nie spotykają się z odpowiednim odzewem Europejczyków, a całościowe europejskie wydatki obronne stale maleją. W 2013 r. tylko cztery państwa w NATO na obronność przeznaczyły 2 i więcej % PKB. Były to Estonia (2%), Grecja (2,3%), Wielka Brytania (2,4 %) i USA (4,4%).[6] Na tle tego zestawienia całkiem niezłe prezentuje się Polska, która posiada stały wskaźnik nakładów na obronność wynoszący 1,95 proc. PKB.

Paradoksalnie właśnie sytuacja na Ukrainie wpłynie mobilizująco na zmianę obecnego trendu w Europie i w końcu Europejczycy wezmą większą odpowiedzialność za swoje bezpieczeństwo na Starym Kontynencie. Dłużej już nie wypada zasłaniać się kryzysem gospodarczym, lecz stosownie do zmian geopolitycznych należy zacząć przeznaczać większe nakłady finansowe na obronność.

Stany Zjednoczone zdały test wiarygodności sojuszniczej

Zgodnie z realizowaną przez Departament Obrony USA doktryną utrzymania globalnego przywództwa[7] Stany Zjednoczone próbują stworzyć sobie odpowiednie warunki, by dokonać strategicznego przeosiowania polityczno-militarnych wysiłków z Europy w rejon Azji Wschodniej i Pacyfiku. Oznacza to stopniowe zakończenie militarnej misji USA w Europie rozpoczętej po II Wojny Światowej. Armia amerykańska w Europie została zredukowana z 450 tys. (1953) żołnierzy do 32 tys. i planuje się, że do 2017 roku osiągnie poziom 30 tys.[8]

Stany Zjednoczone jednak pomimo kontynuowania swojego strategicznego „dryfu” w obliczu kryzysu ukraińskiego,

potwierdziły deklarowane gwarancje bezpieczeństwa dane państwu Sojuszu. W chwili próby widzimy determinację polityczną amerykańskiej administracji oraz aktywne wzmocnienie militarne polityki europejskiej, w tym polskiej. Intensyfikacja ćwiczeń amerykańskich sił powietrznych na terytorium polskim, zwiększona ich obecność w misji NATO „Air Policing” nad krajami bałtyckimi to konkretne działania, których potrzebuje zarówno Europa, jak i Polska. Okazuje się, że „rozciągnięte” dziś na całym globie Stany Zjednoczone potwierdziły, że pomimo ograniczeń budżetowych, redukcji wojsk w Europie, Stary Kontynent pełni w relacjach transatlantycznych szczególną rolę, a Ameryka jest zdeterminowana by nie ulec imperialistycznym zapędom Federacji Rosyjskiej. To również dobry prognostyk, co do przyszłości Sojuszu, gdyż mocne więzi transatlantyczne to fundament naszego zewnętrznego bezpieczeństwa.

Dokonanie „postafgańskiego audytu” i kontynuowanie transformacji w Afganistanie

Kolejną sprawą, na którą należy zwrócić uwagę to kwestia dokonania „audytu” postafgańskiego. Podczas jednego ze spotkań z Sekretarzem Generalnym NATO Prezydent Bronisław Komorowski zaproponował, aby NATO opracowało raport, podsumowujący całość misji ISAF. Płynące z niego wnioski służyłyby między innymi lepszemu przygotowaniu sił zbrojnych państw członkowskich do prowadzenia przyszłych operacji NATO, pozwoliłyby lepiej przygotować do pracy natowskie dowództwa oraz sztaby, a także skutkowałyby opracowaniem nowych doktryn czy programów szkolenia wojsk. Zamierzamy wracać do tego postulatu na różnych forach w Sojuszu tak, aby w przyszłości można było wykorzystać zdobyte, dobre praktyki i uniknąć błędów popełnionych w Afganistanie.

Polska zamierza wspierać dalsze wysiłki tego kraju na rzecz przywrócenia pełnej stabilności i zagwarantowania jego obywatelom warunków do normalnego życia. W przypadku powołania misji „Resolut Support”, zamierzamy włączyć się w dalsze szkolenie afgańskich sił bezpieczeństwa. Nie planujemy już jednak udziału naszych wojsk w klasycznych działaniach bojowych.

Postkrymska wizja NATO

Reasumując, mamy dzisiaj polską, prostą i jasną strategię dla NATO po Afganistanie, a raczej postkrymskiego NATO. Bez względu na to jak konflikt na Ukrainie będzie się rozwijał, a szczególności sytuacja na Krymie, wizja nasza zakłada skoncentrowanie wysiłku politycznego, organizacyjnego oraz znacznego potencjału na rozwoju kolektywnej obrony. Chcemy by Polską specjalizacją w NATO, jak również w UE, były obok potencjału do obrony terytorium, zdolności „przeciwzaskoczeniowe” - niezbędne zwłaszcza w prognozowanych sytuacjach trudnokonsensusowych i politycznie niejasnych.

Lansowana przez nas idea „powrotu NATO do korzeni” powinna przejawiać się między innymi poprzez:

- przeгляд i rewizję stosunków NATO z Rosją;

- dokonanie przez państwa wspólnoty euroatlantycznej przeglądu dotychczasowego zakresu dwustronnych kontaktów wojskowych z Rosją oraz ich polityk eksportu i importu uzbrojenia oraz sprzętu wojskowego;

- wzmocnienie wschodniej flanki NATO bez względu na dalszy rozwój obecnego kryzysu na Ukrainie;

- utrzymanie zdolności do prowadzenia operacji o wysokiej intensywności, a także o skali powyżej korpusu;

- systematyczne aktualizowanie na poziomie strategicznym i operacyjnym planów ewentualnościowych, które należy dostosowywać do zmieniających się sytuacji i uwarunkowań bezpieczeństwa;

- zwrócenie większej uwagi na rozbudowę potencjału przeciwzaskoczeniowego (wywiad, rozpoznanie, obrona powietrzna, w tym przeciwrakietowa, mobilność wojsk) w planowaniu obronnym;

- kontynuowanie przez USA rozwoju programu przeciwrakietowego

- w Europie (EPAA), którego częścią jest powstanie bazy przeciwrakiet na naszym terytorium;

- częste organizowanie ćwiczeń o charakterze obronnym, przy czym ćwiczenia te muszą angażować żołnierzy, a

nie tylko struktury sztabowe
i dowództwa;

otwartość na wszelkie inicjatywy (Inteligentna obronność - Smart Defence, Inicjatywa Sił Połączonych - Connected Forces Initiative, koncepcja państw ramowych), które w roztropny sposób są w stanie wzmocnić potencjał NATO do wypełniania szerokiego spektrum misji, w tym przede wszystkim wspólnej obrony;

równomierne rozmieszczanie infrastruktury sojuszniczej na całym terytorium państw natowskich;

Przeprowadzenie Strategicznego Przeglądu Bezpieczeństwa Europejskiego
i opracowanie nowej strategii UE;

skoordynowanie i doprecyzowanie kompetencji pomiędzy UE i NATO
w zakresie potencjału obronnego, struktur i zdolności;

zintensyfikowanie prac nad rozwojem cyberstrategii, i w dalszej kolejności cyberzdolności i odpowiednich cyberstruktur;

mobilizowanie sojuszników do przeznaczania większych finansów na zdolności obronne;

dokonanie „postisafowskiego audytu” i kontynuowanie wsparcia Afgańczyków w procesie transformacji państwa;

zachowanie otwartości na możliwość budowania partnerstwa z innymi państwami.

Należy wierzyć, że Sojusz Północnoatlantycki roztropnie stawi czoło obecnemu wyzwaniu na Ukrainie, udowadniając tym samym, że jest wciąż głównym, niekwestionowanym filarem międzynarodowego bezpieczeństwa, w tym i naszego zewnętrznego bezpieczeństwa.

[1] Tekst został opublikowany w monografii zatytułowanej „Polityczno-wojskowe implikacje członkostwa Polski w NATO” pod redakcją T. Kośmidra, wyd. AON, Warszawa 2014, s. 45-54.

[2] ISAF - *International Security Assistance Force* - [Międzynarodowe Siły Wsparcia Bezpieczeństwa](#)
w Afganistanie.

[3] **Szef BBN dla PAP przed środową Radą Bezpieczeństwa Narodowego,**

<http://www.bbn.gov.pl/pl/wydarzenia/5059,Szef-BBN-dla-PAP-przed-srodowa-Rada-Bezpieczenstwa-Narodowego.html?search=7528392>, **dostęp: 14.02.2014.**

[4] **SFB: Potrzeba strategicznego upodmiotowienia Unii w dziedzinie bezpieczeństwa,**

<http://www.bbn.gov.pl/pl/wydarzenia/5165,SFB-Potrzeba-strategicznego-upodmiotowienia-Unii-w-dziedzinie-bezpieczenstwa.html?search=439454440>,
dostęp: 12.02.2014.

[5] *Defenceless?*, <http://www.economist.com/news/europe/21591880-austerity-hollowing-out-europes-armies-defenceless>, **dostęp: 30.12.2013.**

[6] *Financial and Economic Data Relating to NATO Defence,*

http://www.nato.int/nato_static/assets/pdf/pdf_topics/20140224_140224-PR2014-028-Defence-exp.pdf, **dostęp: 09.03.2014.**

[7] *Sustaining U.S. Global Leadership: Priorities for 21st Century Defense*, s. 2, 2012, http://www.defense.gov/news/defense_strategic_guidance.pdf,
dostęp: 24.11.2013.

[8] R. Sisk, *Army Adapts to Fewer Troops in Europe*,

<http://www.military.com/daily-news/2013/09/13/army-adapts-to-fewer-troops-in-europe.html#.UjW7oyHNdFk.twitter>,

[Tweetnij](#)